

BIBLIOTEKI WĘDROWNE W DWORACH ZIEMIAŃSKICH NA LUBELSZCZYŹNIE W XIX I XX WIEKU

Pierwsze biblioteki w dworach wiejskich na ziemiach polskich powstały już w XVI wieku, jednak do końca wieku XVIII były to kolekcje książek nie przekraczające przeważnie kilkudziesięciu woluminów. Większe zbiory można było znaleźć wyłącznie w dużych rezydencjach magnackich. Sytuacja uległa zmianie od drugiej połowy XVIII wieku. Rozwój szkolnictwa publicznego, upowszechnianie się zwyczaju posyłania dzieci do szkół i stopniowa rozbudowa edukacji domowej, to wszystko wpływało na rosnące zapotrzebowanie na książki w domach szlacheckich. Jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku sztuka pisania i czytania nie była powszechna wśród szlachty i dopiero w ostatnich dekadach owego stulecia widzimy w tej dziedzinie znaczny postęp. W inwentarzach dworskich zaczynamy spotykać, obok innych ruchomości, również druki. Nadal jednak książka ze względu na swoją cenę była przedmiotem luksusu, dostępnym wyłącznie dla wąskiego grona odbiorców.

Od czasów nowożytnych elity zainteresowane szerszym korzystaniem ze słowa drukowanego starały się pokonać bariery związane z trudnym dostępem do książek i ich wysoką ceną. Najprostszym rozwiązaniem było korzystanie z istniejących księgozbiorów znajdujących się w najbliższej okolicy¹. Ta forma czytelnictwa istniała i rozwijała się w ciągu wieków, ale nie zaspokajała ona wszystkich potrzeb użytkowników, gdyż możliwości wyboru lektur były ograniczone do zasobu konkretnej biblioteki, a ciężar związany z uzupełnianiem jej spadał wyłącznie na właściciela. Dlatego dosyć wcześnie zaczęto szukać innych rozwiązań ułatwiających dostęp do nowości wydawniczych i tworzenie kolekcji książek przeznaczonych do użytku określonej grupy ludzi. Jednym z pierwszych rozwiązań na tym polu były biblioteki stowarzyszeniowe, które zaczęło organizować mieszczaństwo zachodnioeuropejskie już w pierwszej połowie XVII wieku. Pierwszą tego typu była biblioteka mieszczańska w Zurychu założona w 1629 roku i utrzymywana ze składek miejscowego patrycjatu. W następnym stuleciu zaczęły powstawać biblioteki stowarzyszeniowe w Ameryce Północnej, działające w środowisku rzemieślniczym; podobne zakładano także w Anglii (Birmingham, Liverpool)². W tym samym

¹ Na ziemiach polskich od pierwszej połowy XIX wieku panował dość powszechny zwyczaj korzystania z większych bibliotek przez mieszkańców okolicznych domów ziemiańskich, którzy nie zawsze mogli sobie pozwolić na częste zakupy nowości wydawniczych. W różnych rejonach wybrane dwory pełniły funkcję takich czytelni i wypożyczalni. Zygmunt Gloger wspomina, że w Tykocińskim rolę „czytelni sąsiedzkiej” pełniła biblioteka Jana Leśniewskiego w Nowosiółkach (l. 60. XIX w.), zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1978, s. 168.

² Pierwsza taka biblioteka została założona w 1731 r. w Filadelfii przez Beniamina Franklina, zob. B. Bieńkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 172, 205.

czasie (pierwsza połowa XVIII wieku) były już znane w Europie Zachodniej biblioteki wędrowne, skupiające niewielkie grupy ludzi pragnących mieć stały dostęp do nowych lektur. Osoby takie wspólnie zbierały fundusze na zakup wybranych książek, a następnie wzajemnie przekazywały je sobie do lektury na określony czas. Na ziemiach polskich za propagatora tej formy czytelnictwa należy uznać księdza Józefa Andrzeja Załuskiego, współfundatora (razem z bratem biskupem Andrzejem Stanisławem) Biblioteki Załuskich w Warszawie. W 1744 roku ogłosił on drukiem *Projekt assocjacyi kilkunastu lub kilkudziesięciu uczonych lub w czytaniu nowo-wychodzących w cudzych krajach lukubraczy kochających się osób*. Załuski proponował założenie towarzystwa liczącego przynajmniej 10 osób i nie wykluczał z niego „biegłych we francuszczyźnie niewiast”, którym obiecywał „sprowadzać ze wszystkich krajów Europy co najciekawsze nowo-wychodzące książki, tym językiem wydane”. Wszyscy członkowie „asocjacji” mieli składać się rocznie po „cztery czerwone złote” i 19 marca, w dzień imienin Załuskiego, zbierać w celu ułożenia listy książek i czasopism do zakupu. Na karteczkach przyklejonych do książek należało umieszczać datę otrzymania i odesłania dzieła do kolejnego czytelnika. Za przetrzymywanie książek groziła kara, w wysokości jednego tynfa za każdy dzień, wpłacana do kasy towarzystwa. Na końcu projektu Załuski zamieścił spis rekomendowanych przez siebie dzieł i czasopism. Przeczytane pozycje miały docelowo trafić do zbiorów Załuskiego, aby zasilić jego bibliotekę przeznaczoną do publicznego użytku³. Nie wiemy dokładnie, czy projekt księdza referendarza został wprowadzony w życie, ale wydaje się, że raczej nie zyskał wówczas szerszego zainteresowania, gdyż nie posiadamy informacji o działaniu składkowych bibliotek wędrownych w XVIII wieku na ziemiach Rzeczypospolitej. Dopiero w pierwszej połowie XIX wieku tego typu biblioteka powstała w Kaliskiem z inicjatywy braci Niemojowskich, Wincentego i Bonawentury, jako Towarzystwo Czytelnicze. Weszli do niego przedstawiciele miejscowego ziemiaństwa, płacący wysoką składkę na jego potrzeby. Z zebranych funduszy Towarzystwo sprowadzało książki z zagranicy; wśród nich nie zabrakło prac Beniamina Constanta, François Guizota, Adama Smitha i innych. Zakupione lektury krążyły w ustalonej kolejności, a czytelnicy mogli notować na załączonych kartach swoje uwagi na ich temat, które potem omawiano na spotkaniach towarzyskich⁴.

Na większą skalę różne formy bibliotek wędrownych, zwanych także: latającymi, ruchomymi, objazdowymi lub składkowymi, upowszechniły się na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, przede wszystkim w środowisku wiejskim. Szczegółowe zasady funkcjonowania tych bibliotek, sposób wyboru i planowania zakupów książek, finansowania, wykorzystywania i ostatecznego gromadzenia przeczytanych pozycji nie

³ W. Smoleński, *Pisma historyczne*, t. II, Kraków 1901, s. 8–10.

⁴ M. Król, W. Karpiński, *Od Mochnickiego do Piłsudskiego. Sylwetki polityczne XIX wieku*, Warszawa 1997, s. 27.

był jednakowy. Biorąc pod uwagę, że dysponujemy przeważnie jednostkowymi przykładami różnych form bibliotek wędrownych, warto się z nimi wszystkimi zapoznać. Nie wiemy także, która z nich była najbardziej popularna. Można przyjąć, iż zaczątkiem tego typu czytelnictwa były dwustronne umowy co do zakupu książek lub prenumerat czasopism. Nie zawsze jest jasne, jaki był los w takich przypadkach przeczytanych publikacji; aby uniknąć tych problemów stopniowo dopracowywano zasady działania ruchomych księgozbiorów. Pozycję naczelną powierzano w nim osobom wykształconym, o szerszych zainteresowaniach, mającym dużą orientację w ruchu wydawniczym. Taki opiekun biblioteki wędrownej wybierał i sprowadzał najnowsze pozycje. Niekiedy planowaniem zakupów zajmowało się kilka osób, które uzgadniały wybór tytułów z pozostałymi członkami ziemiańskiego koła czytelników. Wreszcie najbardziej „demokratyczną” formę miały biblioteki latające, na które składały się zamówienia wszystkich uczestników. Można się domyślać, iż żadna z tych form nie mogła wszystkich zadowolić, co niekiedy kończyło się wykruszeniem kolejnych uczestników lub rozpadem całego koła organizującego bibliotekę. Czynnikiem bardzo ważnym w funkcjonowaniu bibliotek ruchomych była kwestia finansowa. Z założenia ta forma czytelnictwa opierała się na funduszach wszystkich uczestników. Członkowie koła zbierali pieniądze na pokrycie planowanych zakupów lub zwracali koszty już zakupionych książek⁵. Pieniądze odbierano czasami podczas przekazywania kolejnych „paczek” z lekturami⁶. Wydaje się jednak, iż niektóre biblioteki inaczej były finansowane, np. poszczególne „serie” były opłacane przez wybrane rodziny. Ale można podejrzewać, iż nieraz ciężar zakupu książek spoczywał głównie na zamożniejszych uczestnikach tej wymiany, a w zamian za to mieli prawo do włączenia przeczytanych pozycji do swoich księgozbiorów. Była to forma mecenatu, postawy nieobecnej środowisku ziemiańskiemu również w innych dziedzinach.

Z zakupionych książek i czasopism tworzone były tzw. „paczki” lub „serie” obejmujące przeważnie kilka pozycji, nie więcej niż dziesięć. Spis „serii” sporządzano na kartkach, które umieszczano we wszystkich książkach. Można łatwo się domyślić, że owe karteczki często ginęły, stąd w niektórych bibliotekach wykazy zaczęto wpisywać bezpośrednio do książek, najczęściej do wszystkich, a niekiedy do jednej wybranej, a pozostałe wchodzące do

⁵ Jedną z form organizacji i finansowania biblioteki ruchomej opisuje w swoich pamiętnikach Wacław Podhorski: *Pamiętam z lat dziecińczych, jak została zorganizowana sąsiedzka wędrowna biblioteka. Cała bliższa i dalsza okolica składała raz do roku pewną kwotę na zakup książek, a wybór i kupno powierzano jednemu ze świątłych obywateli [...]. Po przeczytaniu całego zapasu urządzano licytację na te książki, a uzyskane pieniądze obracano na kupno nowych.*; zob. W. Podhorski, *Ziemiaństwo na Ukrainie*, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 9831, s. 17–18.

⁶ Na stronie przedtytułowej książki L. Włodka, *Bolesław Prus*, Warszawa [1918], z „serii” 5 biblioteczki „objazdowej” zorganizowanej przez właścicieli majątków: Wronów, Monia-ki, Skorczyce, Łopiennik i Radlin, oprócz spisu tytułów i terminarza wypożyczeń podano wysokość opłaty za korzystanie (80 koron). Książka pochodzi z biblioteki Zembrzuskich z Moniaków, obecnie w posiadaniu wnuczki, p. Zofii Zinserling, która uprzejmie przekazała odtiskę kserograficzną tej strony p. Róży Maliszewskiej z Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec.

danej serii oznaczono wyłącznie numerem. Tego typu metryczki „serii” bibliotek wędrownych zawierały też spis domów, do których miała trafić dana „paczka”. Grono uczestników jednej biblioteczki mogło liczyć nawet kilkanaście majątków, ale przeważnie obejmowało tylko kilka domów, co skracało czas oczekiwania na kolejne książki. Bowiern mieszkańcy poszczególnych dworów mieli możliwość korzystania z tych minibibliotek przez ściśle określony czas, przeważnie był to miesiąc. Po upływie tego terminu należało przekazać książki następnej rodzinie. Aby kolejni użytkownicy biblioteczki mogli zachować zaplanowane wcześniej terminy przewidziane do lektury, obok nazwy majątku we wspomnianych wykazach wpisywano także datę, do której wolno było trzymać książki. W metryczkach „paczek” pojawiały się również inne zapisy, np. podawano nazwę majątku, z którego odbiera się kolejną „serię”, informowano o należnych opłatach itd.⁷ Zależnie od zainteresowań i możliwości finansowych czytelników nabywano i rozprowadzano w ciągu roku przynajmniej kilka „serii”. Każdą z nich opatrywano numerem, czasami też datą, dla ułatwienia orientacji, gdyż jednocześnie między majątkami mogło wędrować kilka „paczek”, nawet z trzech różnych lat. Zdarzało się, że w niektórych bibliotekach o większej liczbie uczestników tworzono „koła”, obejmujące tylko część czytelników, wśród których krążyły wybrane „paczki”. Dzięki temu czas oczekiwania na zamówioną pozycję był krótszy. Zanim wykonano metryczki książek, często były one oprawiane, szczególnie pozycje nie posiadające twardych okładek. Niekiedy też robiono obwoluty papierowe, aby chronić książki przed zniszczeniem.

Niewiele możemy powiedzieć o lekturach, jakie przekazywano przy pomocy bibliotek ruchomych. Nieliczne zachowane pojedyncze egzemplarze książek i metryczki kilku „paczek” z bibliotek ruchomych Lubelszczyzny nie pozwalają na bardziej szczegółową analizę zainteresowań miejscowego ziemiaństwa. Możemy wyłącznie przekazać bardzo ogólną charakterystykę lektur, jakie pojawiały się w tych bibliotekach i docierały do domów właścicieli ziemskich. Była wśród nich literatura piękna polska i obca, historia literatury, religia i filozofia, książki o tematyce historycznej, ale także przyrodniczej, a nawet ekonomicznej. Zamawiano również periodyki i czasopisma o różnym profilu i tematyce, obok krajowych wydawnictw, także zagraniczne. Cechą charakterystyczną poszczególnych „serii” była różnorodność tematyczna; niewątpliwie próbowano zaspokoić wielorakie zainteresowania swoich czytelników⁸. W okresie zaborów brano pod uwagę także cenzurę. Z pewnością unikano w tej formie czytelnictwa rozpowszechniania

⁷ Tamże.

⁸ Przykłady książek, które weszły do „paczek” niektórych bibliotek „wędrownych” na terenie Lubelszczyzny (koniec XIX – pocz. XX w.): Z. Pietkiewicz, *Szkice społeczne*, Warszawa 1898; E. Porębowicz, *Św. Franciszek z Assyżu*, Warszawa 1900; W. L. Sheldon, *Ruch etyczny*, Warszawa 1900; A. Gruszecki, *Rugiwojcy*, Warszawa 1898 [1897]; W. Umiński, *Ocean i jego tajemnice*, Warszawa 1899; W. Kosiakiewicz, *Hallali!*, Warszawa 1899; K. Tetmajer, *Melancholia*, Warszawa 1899; R. Bazin, *La terre qui meurt*; A. Złotnicki, *Z zagadnień życia*, Warszawa 1902; Z. Bałicki, *Metody nauk społecznych i ich rozwój w XIX stuleciu*, Warszawa 1903; F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, Warszawa 1906–1907; H. Dembiński, *Pamiętnik*, Warszawa [1911]; E. Słoński,

lektur, które mogły wzbudzić negatywne zainteresowanie policji. Ta forma czytelnictwa była raczej skierowana do czytelników dorosłych, ale nie można wykluczyć, iż w niektórych bibliotekach ruchomych organizowano „serie” dla młodzieży, a nawet i dzieci. W swoim założeniu biblioteki latające zaopatrywały głównie w nowości wydawnicze. Do kolejnych „paczek” trafiały książki wydane w ostatnich latach, np. w „serii” 5 z 1900 roku biblioteki ze Strzyżewic widzimy pozycje, drukowane nawet na parę miesięcy przed wysłaniem „serii”.

Wobec braku źródeł nie możemy ustalić dokładnie, kiedy i gdzie powstały pierwsze biblioteki wędrowne na terenie Lubelszczyzny. Z pewnością jednak okresem największego ich rozwoju był koniec XIX i początek XX wieku. Tę formę czytelnictwa uprawiano na wsi jeszcze w czasie I wojny światowej, natomiast w Polsce niepodległej stała się mniej popularna. Mogło się na to składać wiele czynników: łatwiejszy dostęp do słowa drukowanego, tańsze wydawnictwa, powstanie nowych tytułów prasowych, rozwój księgarni i bibliotek stałych, także na prowincji, zmiany komunikacyjne itd. Biblioteki ruchome organizowano wśród krewnych lub zaprzyjaźnionych rodzin mieszkających przeważnie w najbliższym sąsiedztwie. Czasami jednak krąg czytelników składkowej czytelnicy był większy i obejmował dwory leżące od siebie nawet w odległości kilkudziesięciu kilometrów. Na przełomie XIX i XX wieku działała w Lubelskiem biblioteka, która skupiała kilkanaście majątków z trzech różnych powiatów: z powiatu lubelskiego Osmolice Stadnickich, Gałęzów Koźmianów, Wolę Gałęzowską Przewłockich, Józów Kowerskich, Zofiówkę Boduszyńskich i Strzyżewice Kołaczekowskich, a także, należące do ordynacji zamojskiej – Blinów z powiatu janowskiego oraz Stawce i Żabno z powiatu krasnostawskiego, jak również Targowisko Chądzyńskich i Tarnawkę⁹. Z Żabna do Osmolic było 45 km, a mieszkańcy Tarnawki przekazywali książki do Strzyżewic, do których mieli 23 km. Mniejsze przestrzenie dzieliły uczestników biblioteki z powiatów janowskiego i lubelskiego, działającej w okresie I wojny światowej. Obejmowała ona majątki: Wronów Kuźnickich, Moniaki Zembrzuskich, Skorczyce Hemplów, Łopiennik Kochanowskich i Radlin Gosiewskich¹⁰. W okresie międzywojennym funkcjonowała biblioteczka latająca w powiecie tomaszowskim, której współorganizatorem była rodzina Kołaczekowskich z Dobużka¹¹.

Partia, Warszawa 1911; Yver, *Métier du roi*; B. Prus, *Pisma*, t. I, *Od upadku do odrodzenia. Szkice*, Warszawa [1917]; L. Włodek, *Bolesław Prus*, Warszawa [1918]; S. Żeromski, *Projekt Akademii Literatury Polskiej*, Warszawa 1918; J. Mars, *Piętniężna polityka państwowa. Pojęcie banku, pieniężny rynek, waluta, banki, giełda, skutki wojny światowej, wnioski powojenne*, Lwów 1918; Fr. Heller, *Przygody Filipa Colli*; C. Hall, *Dama od Boga*.

⁹ Informacje z metryczki jednej z książek wchodzących w skład tej biblioteki (seria 5, 1900): E. Porębowicz, op. cit., zbiory prywatne.

¹⁰ Informacje z metryczki jednej z książek wchodzących w skład tej biblioteki (seria 5): L. Włodek, *Bolesław Prus*, op. cit.

¹¹ Zachowała się po niej jedna książka: W. Charkiewicz, *Zmierzch unii kościelnej na Litwie i Białorusi*, Słonim 1929, zbiory prywatne, niestety zaginęła jej metryczka, która pierwotnie była wklejona na końcu tomu, dlatego nie znamy dalszych uczestników tej biblioteczki „wędrownej”.

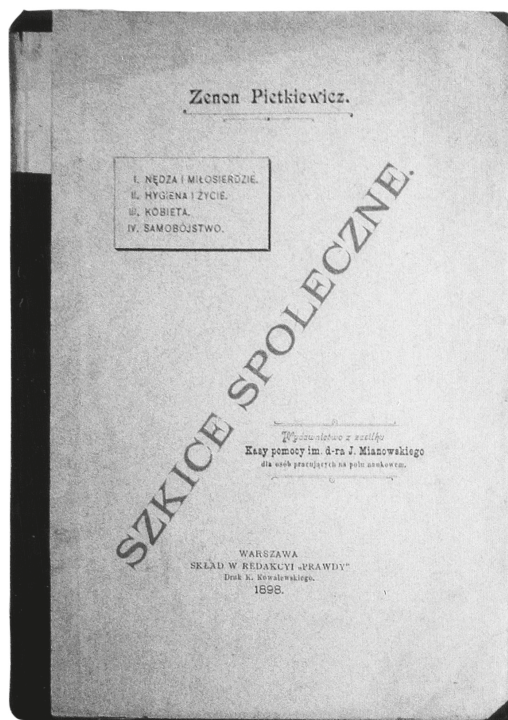
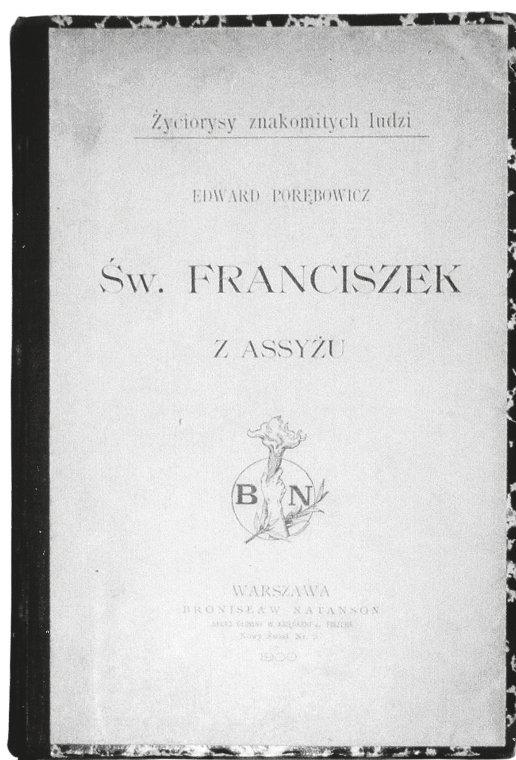
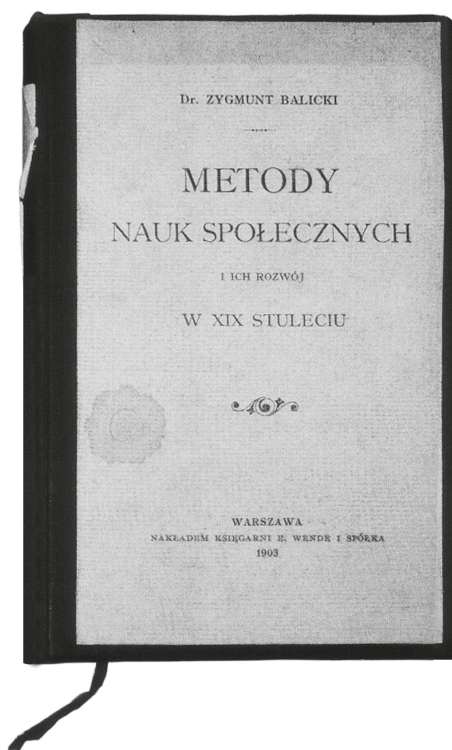
Inną nieco formą bibliotek latających były biblioteczki składkowe gromadzone przez uczniów szkół średnich i wyższych. Na niektórych stacjach, gdzie przebywały większe grupy młodzieży, organizowano zbiórki pieniędzy na wspólne zakupy potrzebnych książek i czasopism. Nabyte w ten sposób książki były wypożyczane poszczególnym osobom uczestniczącym w zbiorce, a także kolegom, których nie było stać na zakup własnych podręczników. Niekiedy z tych książek powstawały z czasem spore księgozbiory służące kolejnym rocznikom uczniów.

W XIX wieku, obok bibliotek ruchomych istniejących wśród wąskich elit, zaczęto organizować biblioteki dla szerokich grup społecznych w miastach i na wsi. W przeciwieństwie do bibliotek dworskich zawierały one znacznie więcej tytułów, o innym charakterze i w inny sposób dobieranych. Ludowe biblioteczki wędrowne pełniły raczej funkcję wypożyczalni. Ze zrozumiałych względów obciążenia finansowe użytkowników były tu znacznie mniejsze lub niekiedy ograniczone do zera. W okresie wojennym osobne ruchome biblioteczki przygotowywano także dla żołnierzy¹². Największe zainteresowanie bibliotekami wędrownymi wystąpiło w USA w końcu XIX wieku, ale również w Europie Zachodniej i Australii. Na ziemiach polskich tego typu objazdowe czytelnice powstawały od pierwszej dekady XX wieku w Królestwie Polskim, na Śląsku, w Poznańskim, na Pomorzu i na ziemiach zabranych¹³. Wśród inicjatorów często występowali przedstawiciele środowiska ziemiańskiego. Biblioteki ruchome działały w Polsce w okresie międzywojennym, a także po 1945 roku¹⁴.

¹² Biblioteczki wędrowne zorganizowano także dla Legionów Polskich, zob. H. Orsza-Radlińska, *Książki, które szły śladem Legionów 1914–1916*, [w:] „Przegląd Biblioteczny”, R. IX:1935, s. 226.

¹³ Na terenie Lubelszczyzny ludowe biblioteki „latające” tworzyła Maria Orsetti ze Świerża (pow. chełmski), zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 649; M. Orsetti, *Latające komplety książek naukowych*, „Przewodnik Oświatowy” 1909, s. 19–21; też, *Nowa metoda organizacji czytelnictwa*, Kraków–Warszawa 1912, s. 3 i n., w tej pracy omówiony został rozwój bibliotek wędrownych na świecie.

¹⁴ Np. Centralne Biuro Szkolne przy Naczelnym Komitecie Narodowym (dyr. Franciszek Ksawery Prauss) w latach 1915–1916 zorganizowało 64 biblioteki wędrowne nauczycielskie i 345 ludowych; biblioteki wędrowne organizował także Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, w którym pracowała od 1919 r. Helena Radlińska; jest ona autorką artykułów na temat tej formy popularyzacji czytelnictwa na wsi: *Biblioteki wędrowne*, „Oświata Pozaszkolna”, 1921, s. 153–166; *Jak prowadzić biblioteki wędrowne. Wskazówki i przykłady*, Warszawa 1922; zob. *Słownik pracowników*, op. cit., s. 159, 437, 523, 713, 737, 818, Suplement, s. 14, 57, 72, 150. W okresie międzywojennym istniały w Krakowie Czytelnice Okrężne „Postęp” (ul. Karmelicka 45), które wypożyczały książki w formie biblioteki wędrownej, w zbiorach autora znajduje się książka z tej czytelnicy wraz z wpisaną metryczką całej „paczki”: K. Mansfield, *Listy*, t. I, Warszawa 1934, oraz W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1934; Küller, *Kobiety z rodu Coomveltów*, G. Duhamel, *Le notaire du Havre*, Paris 1935; Falous, *Mémoire*.



1. Trzy książki z różnych „serii” biblioteki wędrownej działającej wokół majątku Strzyżewice (pow. lubelski) Pauliny z Suskich i Edwarda Kołaczkowskich na przełomie XIX i XX w.

Serya V 1900

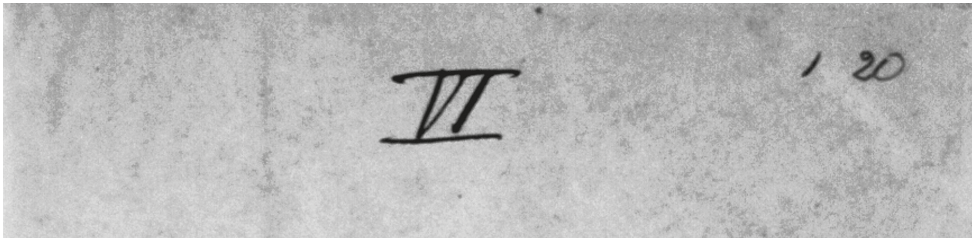
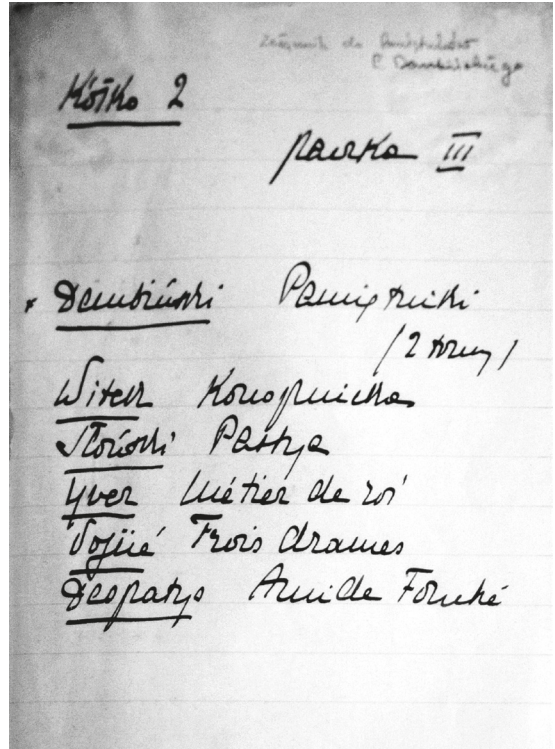
Sheldon: Pruck etycany
 Porebowicz: Sw. Franciszek
 Gruszecki: Bugiwojcy
 Uminski: Ocean i jego tajemnice
 Kosiakiewicz: Hallali!
 Tetmajer: Melancholia
 Barin: La terre qui meurt

Osmodice	— — —	Marzec
Gatczów	— — —	Kwiecień
Wola Gatczowska	— — —	Maj
Jonów	— — —	Czerwiec
Blinów	— — —	Lipiec
Stawce	— — —	Sierpień
Tabu	— — —	Wrzesień
Targowisko	— — —	Październik
Żofiówka	— — —	Listopad
Tarnaówka	— — —	Grudzień
Strzyżewice	— — —	Styczeń 1901.

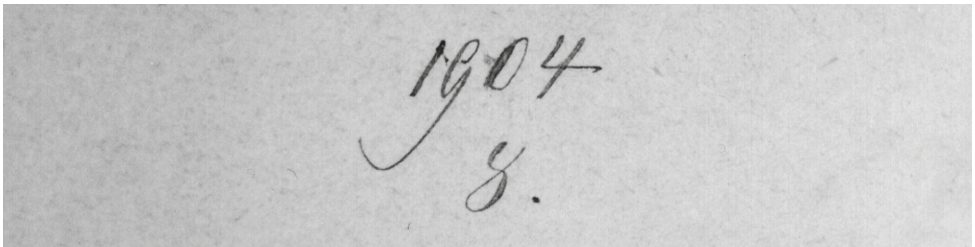
Osmodice posyła za po. Książki do
 Strzyżewice

2. Metryczka książki (E. Porebowicz, Św. Franciszek z Assyżu, Warszawa 1900) z „serii” 5 z 1900 r. biblioteki wędrownej działającej wokół majątku Strzyżewice.

3. Metryczka z książki (H. Dembiński, *Pamiętnik*, Warszawa [1911]) z nieznanej biblioteki wędrownej działającej na Lubelszczyźnie na pocz. XX w.



4. Skrócona metryczka książki (Z. Pietkiewicz, *Szkice społeczne*, Warszawa 1898) z „serii” 6 z 1899 r. (?) biblioteki wędrownej działającej wokół majątku Strzyżewice.



5. Skrócona metryczka książki (Z. Balicki, *Metody nauk społecznych*, Warszawa 1903) z „serii” 8 z 1904 r. biblioteki wędrownej działającej wokół majątku Strzyżewice.

WALERJAN CHARKIEWICZ

WŁADYSŁAW KOŁACZKOWSKI
DOBUŻEK 281
ul. pozł. telef. ŁASZCZÓW

ZMIERZCH
UNJI KOŚCIELNEJ
NA LITWIE I BIAŁORUSI

S Ł O N I M — 1 9 2 9

6. Książka (W. Charkiewicz, *Zmierzch unii kościelnej na Litwie i Białorusi*, Słonim 1929) z biblioteki wędrownej działającej wokół majątku Dobużek (pow. tomaszowski) Marii z Rzuchowskich i Władysława Kołaczkowskich.

Serya 5

- 1 Włodek L. — Bolesław Prus.
- 2 Prus B. — Od upadku do odrodzenia.
- 3 Hall Cain. — Dawa od Boga
- 4 Heller Fr. — przygody Filipa Colli.
5. Marsjan. — Pieniążna polityka
6. Żeromski. — Projekt etn. liter. Polskiej.

BOLESŁAW PRUS

od 15 paźd. do 15 Lisop: Wronów
od 15 Lisop do 15 Grud: Moniaki
od 15 Grud. do 15 Sycer: Skosyce
od 15 Sycer do 15 Lut — Łopieniec
od 15 Lut. do 15 Mar. — Radlin.

po księżki: regularnie Kaiden
pomyślać musi. —

Wronów bierz Księżki

z Radlina.

80 Koron ualeij się.

7. Metryczka z książki (L. Włodek, *Bolesław Prus*, Warszawa 1918) z „serii” 5 biblioteki wędrowniej działającej wokół majątku Moniaki Zembruskich.